

Głos nowego pokolenia

25 marca 2012

MANIFEST

Ignorancja wpoila ludziom przeświadczenie by alternatywnej wizji rzeczywistości przypiąć etykietkę „sekcjarstwa” lub „wariactwa”. Media, tworząc nam obecny obraz rzeczywistości, wykorzystywały naszą nadzieję o dostatnim życiu i szczęśliwej przyszłości, by przez manipulacje stworzyć nam miraż normalności, gdzie:

Złe jest moje ciało, bo jest ograniczone i chore, zła jest rodzina, bo stwarza problemy, źli są ludzie dookoła, bo są fałszywi, zła jest praca, bo ogranicza człowieka, złe jest życie, bo nie daje radości, a dobre są masowe media, bo zapewniają odpoczynek i zróżnicowanie emocjonalne, dobre są pieniądze, bo zaspokajają potrzeby narzucane przez media.

Nie pozwolono Nam cieszyć się konkretnymi aspektami życia takimi jak: praca, zabawa, radość, towarzystwo, przyjemności zmysłowe i umysłowe, a ukierunkowano Nas na ciągłe poszukiwanie pewności, aprobaty, uznania i szczęścia. Piętno socjotechnik zaczyna być coraz mocniej odczuwalne, przez co ludzie powracają powoli lecz konsekwentnie do fundamentów swojego człowieczeństwa. Dostrzegają, że musi istnieć lepszy sposób życia niż uzależnianie się od sztucznej normalności, toteż zaczynają od nowa poszukiwać prawd dotyczących samego siebie, celu i sensu życia.

Kim jestem? Za kogo się uważam? Po co żyję? Są to podstawowe pytania, które towarzyszyły ludzkości od zarania dziejów. Jako że My – ludzie współcześni, jesteśmy tacy sami jak nasi przodkowie, to powinniśmy według swojego wewnętrznego ducha, sumienia próbować odpowiedzieć na te pytania. Niestety, z następujących powodów: braku czasu, obowiązków życia codziennego, czy też czysto materialnych; naszych żądz

konsumpcyjnych, nie potrafimy na chwilę się zatrzymać i porozmyślać. Na dodatek wszechobecne reklamy każą Nam koncentrować się tylko na tym, co namacalne, wpychając Nas w materialne koryto. Wiary współczesne, stwierdzając, że prawdziwe życie wolne zaczyna się po zakończeniu życia doczesnego, mają także niebagatelny wpływ na Naszą percepcję.

Zatem ja, zwykły człowiek, w końcu mówię stop. Nie chcę obudzić się za późno. Nie chcę czekać na lepszy byt po życiu. Z prostej matematyki i wewnętrznego sumienia stwierdzam: nie warto żyć złudną nadzieją jutra. Chcę rozpiąć skrzydła, by poczuć wiatr wiejący zgodnie z moją naturą, a nie przeciwko mnie samemu. Odnaleźć przyjemność w rzeczach małych, a nie w sztucznym, narzuconym odgórnie, mirażu świata.

Jak to uczynić, gdy nie wiem, czego chcę? Nie potrafię nawet sam się określić? Czyżbym się zagubił w monotonii i pogoni za statusem, tytułem, renomą i lepszym jutrem? Czy zgubiła mnie moja ignorancja? Nie dość, że nie rozumiem sam siebie, to odrzucam całą wiedzę, którą chcą mi przekazać ludzie podobni do mnie samego. Może powinienem tak, jak moi pradziadowie znaleźć czas, by w bezchmurną noc usiąść przy ognisku i zastanowić się, co taka mała jednostka znaczy w tym wielkim świecie.

Jeśli w ówczesnej pogoni nie potrafisz znaleźć chwili czasu na wytchnienie, zastanowienie się nad swoim losem, to zrozum, że świat, a bardziej system, w którym żyjesz, już Cię zniewolił. On to stworzył Twój sztuczny obraz doczesności, który nosisz w sercu i głowie. Zrozum, sam dla siebie musisz być wartością nadrzędną, bo to TY tworzysz swoje otoczenie, swój świat. Dzięki swojemu materialnemu bytowi, którym jest Twoje ciało, istniejesz tu i teraz, a przez korzystanie ze zmysłów, możesz interpretować rzeczywistość tak jak tego chcesz. Twoje ciało nie zostało stworzone tylko do służenia innym, ale w szczególności Tobie samemu. To Ty wykorzystując poprawnie dany Ci czas szlifujesz swoje talenty, by móc czuć się szczęśliwy i spełnionym.

Według osób tworzących ten system masz nie dostrzegać swoich możliwości. Musisz widzieć same przeszkody uniemożliwiające Ci osiągnięcie celu. Jednocześnie powinieneś mieć klapki na oczach, by w swojej ignorancji służyć nie sobie, a innym, sprzedając swój czas za drobne pieniądze. Twoja wolność ma sprowadzać się do kupowania tego co zechcesz, czym ograniczono wolność do zaspokajania potrzeb. Odczucie szczęścia złączono z posiadaniem. Natomiast wolność duchowa przez wyuczone emocje jest niezauważalna i zniewolona, a niczym nieskrępowane myślenie jest ciągle wyśmiewane.

Piszę do Ciebie, byś się zatrzymał i spojrzął krytycznie na siebie, na ludzi dookoła. Zobacz ich smutne twarze, ich nieobecny wzrok. Spójrz na nich, skup się na chwilę. Dostrzegasz, że są to ludzie, których tak naprawdę nie ma – są bezosobowi. Oni niby coś słyszą, lecz nie słuchają, gdzieś patrzą, ale nic nie widzą, śpią w swoim małym, tylko dla nich realnym świecie. Oni ciągle, wewnętrznie czegoś chcą, potrzebują, ale nawet sami nie potrafią określić, czego dokładnie oczekują od siebie i otoczenia. Życie stało się dla nich wielkim spektaklem emocjonalnym wywoływanym przez media, a brak tych doznań powoduje wewnętrzne znużenie. Przez potrzebę zaspokojenia jedynie podstawowych potrzeb, tego co jest tu i teraz, ludzie przestają być świadomi swojej osoby i roli w świecie. Poddali się monotonii czym doprowadzili się do zubożenia. Oni nie żyją tak, bo lubią, ale z powodu ciągłej presji, strachu przed stratą i nadziei o lepszym jutrze. Dostrzegają, że dookoła istnieje wyścig szczurów, w którym niekoniecznie chcą brać udział, ale nie wiedzą, że świat może istnieć na innych zasadach. Apeluję do Ciebie drogi czytelniku byś się obudził z tej sztucznej rzeczywistości. Przecież nie tak miał wyglądać XXI wiek.

Zrozum, że Twój byt materialny, którym jest Twoje doskonałe ciało, odbiera rzeczywistość przez zmysły, jednak to wszystko przechodzi najpierw przez filtr Twojej podświadomości, przez Twojego ducha, Twoją własną sekretarkę. Ona decyduje na tle

emocjonalnym za Ciebie o tym co jest ważne, a co nie. WAŻNY JEST CZŁOWIEK. Tylko Ty masz ze sobą, swoim umysłem i ciałem najlepszy kontakt i tylko Ty możesz wiedzieć co jest dla ciebie dobre.

GŁOS NOWEGO POKOLENIA

Podstawowym aksjomatem (godność, pewność, oczywistość) ekonomii jest założenie, że dobrobyt warunkuje status socjalno-społeczny. Dzięki niemu ludzie mogą poświęcać czas nie na walkę o byt, a na rozwój takich dziedzin jak nauka, kultura i polityka. Narodowy dostatek można uzyskać przez pracę u podstaw, albo wykorzystanie potencjału innych krajów. Stworzenie Narodu opartego na niewolniczej pracy innych jest łatwiejsze niż racjonalne gospodarowanie i integrowanie pracy społeczeństwa, przez co Nasza kultura wyrosła na złym fundamencie – żądzy. Niewolnictwo istniało od zawsze co równocześnie skutkowało tym, że całe społeczeństwa zaczęły dzielić się na grupy lepszych i gorszych, gdzie jedni muszą pracować na dostatek innych. Odrzucając idee pracy u podstaw ludzkość nie egzystuje w zgodzie z prawami równowagowymi, a swój rozwój uzależnia od innych. Proces indoktrynacji naucza, że Chińczycy muszą pracować, Murzyni muszą oddawać swoje dobra naturalne. Takie podejście to herezja współczesności, lecz przez ignorancję jest ono kultywowane i przekazywane z pokolenia na pokolenie.

Żyjemy w kulturze stworzonej przez psychopatów dla psychopatów. „Idealną sytuacją dla każdego człowieka – tłumaczył kiedyś laureat Nagrody Nobla w dziedzinie ekonomii James Buchanan – jest ta, która pozwala mu na pełną wolność działania przy jednoczesnym kontrolowaniu zachowania innych w celu wymuszenia posłuszeństwa na drodze do realizacji własnych pragnień. Innymi słowy, każdy człowiek poszukuje władzy nad światem niewolników”. W tym świecie ludzie osiągają dobre samopoczucie dzięki uległości innych. Narcyzm, mentalne uwielbienie samego siebie rekompensuje ludziom defekt emocjonalny polegający na braku odruchów moralnych i braku

empatii. Niesieni ideą pożytecznego egoizmu posiadamy podwyższoną skłonność do agresji, powstałej przez budowanie społeczeństwa na przydatności innych do własnych celów. Cała patologia dzisiejszego systemu powstaje z prostej przyczyny – „nowoczesny” człowiek funkcjonuje w trybie awaryjnym.

Człowiek współczesny przeładowany jest informacjami, odczuciami i przekazami, a jednocześnie jest od nich uzależniony, gdyż urozmaicają one mu życie emocjonalnie i w sposób prosty pokazują jak ma żyć. Nie potrafimy się zatrzymać, by przebywając w ciszy móc przeanalizować problemy. Jednocześnie wielki przemysł widząc, że przez bombardowanie odbiorcy informacjami można łatwo wpływać na jego działanie, przekonuje by nieodłącznym aspektem życia była telewizja przepełniona reklamami. Natomiast My nie jesteśmy genetycznie dostosowani, by w pozycji siedzącej, być poddawany ciągłemu natłokowi informacji. W czasach archaicznych tak dużej analizie odczuć towarzyszyła mobilizacja całego organizmu i podwyższenie poziomu stresu, w celu zwiększenia szans wygrania walki z przyrodą bądź innym człowiekiem, natomiast odpoczynek wiązał się z letargiem, wolnym przepływem informacji. Obecny sposób życia skutkuje całym spektrum chorób związanych z urbanizacją: cukrzycy, nadciśnieniem tętniczym, chorobami wieńcowymi. Co ważniejsze pozostając ciągle w tym stanie powodujemy, że nasz mózg działa w trybie awaryjnym. Przytłoczeni nadmiarem informacji, których nie jesteśmy w stanie przeanalizować skracamy mimowolnie ich obieg w mózgu. Odłączone zostaje automatycznie najmłodsze ewolucyjnie kresomózgowie, a w szczególności płat przed czołowy, który odpowiada nie tylko za dogłębne zrozumienie, a również za typowo ludzkie cechy – empatię, altruizm. Przez ciągłe przeładowanie mamy problemy z komunikacją uczuć i relacjami społecznymi. Wolniej interpretujemy myśli i uczucia innych ludzi. Mamy kłopoty z widzeniem spraw z cudzej perspektywy. Jednocześnie nie analizujemy faktów, nie łączymy ich we wspólną całość. Przez co świat wydaje nam się mało spójny i wielokroć niezrozumiały.

Pielęgnowano w nas pewne wzorce, a inne pomijano. Wmówiono ludziom by zastąpili potrzebę radości poszukiwaniem szczęścia złączonego z posiadaniem: pieniądza, sukcesu, przystojnego partnera, dobrej pracy. Od zawsze przekonywali, że człowiek jest istotą społeczną zależną i przywiązaną do wszystkiego co daje mu szczęście, przez co Nasza wiara nie jest nastawiona na poszukiwanie doskonałości, poprawy sposobu życia, a wyrasta na założeniu, że nie mając czegoś, nie można być szczęśliwym.

Ludzie zostali nauczeni, by widzieć świat przez pryzmat lęku i żądy. Strach, stanowiący łatwy środek kontroli, a w połączeniu z pożądaniem tworzy filtr – lęku przed stratą. Społeczeństwa bojące się straty kierują się potrzebą odczucia pewności, a nie możliwości, przez co ludzie paranoicznie boją się porażki, straty, krytyki i odrzucenia. Wolą być statyczni, bierni, by nie naruszyć obecnego statusu quo.

Przez lęk przed stratą wyrosły w ludziach takie odczucia jak gniew, smutek, złość, zawiść, zazdrość, zwątpienie i bezsilność. W tym stanie daleko Im do zrozumienia czym jest miłość, a przecież to ona powinna wpływać na Ich czyny, bo dzięki niej odczuć mogą spokój, poczucie więzi, radość, wiarę i nadzieję.

Człowiek inwestuje swój czas jedynie w to co rozumie. Nie nauczono Nas dostrzegać istoty systemu, czyli kontroli, manipulacji, ekonomii i aspektów społecznych, także działanie globalne oddaliśmy ludziom, którzy zredukowali naturalne piękno i ludzkie relacje do ekonomicznej transakcji. Elity bankowe posiadając w ręku cały aparat finansowy generują pieniądze w postaci długu obciążonego odsetkami. Spłata długu bez wygenerowania nowych pieniędzy jest niemożliwa, toteż system przezeń stworzony nastawiony jest na nieustanne poszukiwanie dochodu. To zmusza ludzi do sprzedawania czegoś, co do tej pory było za darmo. Chociażby potrzeba napicia się wody jest obecnie czynnikiem napędzającym branżę napojów, wychowywanie dzieci i opieka starców stanowi pełnoprawną usługę, a piosenki są własnością intelektualną. Tworzeniem

nowych odpłatności za kolejne usługi powoduje, że potrzebujemy większej ilości pieniędzy by żyć. Pobieramy kolejne kredyty, a te stanowią cały motor napędowy systemu.

Na fundamencie lichwy powstało globalne imperium, gdzie maksymalizowanie zysku bez względu na koszty społeczne, czy środowiskowe, stanowi sposób jego funkcjonowania i stanowi nowy sposób gospodarowania życia. W tym świecie miliony ludzi przez zamię długu (Afryka), bądź wyzysk narodowy (Chiny) pracuje w wielkich manufakturach za głodowe wynagrodzenie. Inwestorzy mając do dyspozycji taną produkcję i brak cła zubażają resztę ludzkości przez niszczenie światowych gospodarek przez monopolizację nazwaną globalizacją. Jednocześnie blokowany jest rozwój większości krajów rozwijających przez niekorzystne umowy między narodowe i tworzenie z polityki spektaklu marionetek.

Spowodowany przez elity bankowe kryzys z lat 2008/2009 zezwolił na masowe dodrukowanie dolarów mający na celu reanimacji gospodarki, a to spowoduje w odpowiednim dla nich czasie całkowite załamanie filaru monetarnego – bankructwo przez inflację. Obecna masowa rezygnacja prezesów światowych banków dobitnie pokazuje, że szczury uciekają z tonącego statku. Stworzony przez nich uprzedmiotowiony rodzaj pieniądza, którego same posiadanie i możliwość dystrybucji daje dochody upada. Oni tracą środek zarobku, a my stracimy środek motywujący ludzi do działania.

Obecnie przez ciągłą manipulację faktami żyjemy w wielkiej mistyfikacji. Fałszywy rozwój, przez sztuczny wzrost PKB, spowodowany masowym nadrukiem pieniędzy bez pokrycia, wymusił wytwarzanie podrobionych towarów i usług. Zmuszono Nas do spożywania nisko jakościowej żywności, ponieważ nie stać nas na prawdziwy pokarm, ponieważ nie mamy realnego postępu, nie mamy realnej gospodarki, nie mamy prawdziwego przemysłu, mamy tylko podróbki. Brak możliwości życia w lepszym świecie jest naszą niewolą, która wynikła z nieprawidłowych założeń systemu. One to spowodowane przez błędną interpretację

rzeczywistości wzmacniane są dezinformacją, która tworzy złudzenie wiedzy o świecie, podczas gdy w istocie jest od tego bardzo daleka.

Wróg może być abstrakcyjny, lecz niewola jest rzeczywista. Wrogiem ludzkości jest przełożenie komfortu nad dobrobytem, statyczności nad działaniem, współtrywalizacji nad współdziałaniem, bierności nad tworzeniem. Skutkuje to zanikiem świadomości, gdyż jednostka staje się jednym z płatków w wielkiej lawinie sunącej w dół, pochłaniając wszystko na swojej drodze. Jednocześnie nie zdając sobie sprawy, że sama jest przyczyną i skutkiem zaistnienia destrukcji i własnej niedoli.

Społeczeństwo powinno zacząć interesować się lokalnym systemem gospodarczym, gdzie istnieje lokalny pieniądz, który stanowić będzie pośredni środek wymienny, wzmacniający obrót towarów. Należy zrozumieć, że pieniądz powinien służyć człowiekowi, motywować go do działania i ułatwiać wymianę towarami i usługami. Współczesny pieniądz stanowi jedynie kontrolę nad działaniem człowieka i ukierunkowuje produkcję na grupy ludzi, którzy potrafią czerpać z niego zysk. Korzystanie z lokalnego, bez odsetkowego pieniądza, spełniającego podstawową funkcję – łączyć ludzkie zdolności z potrzebami, wzmocni wewnętrzny rynek, zwiększy ilość miejsc pracy, co skutkować będzie samowystarczalnością społeczną, a to prowadzi do realnego dobrobytu.

TCHNIENIE IDEALISTY

W życiu liczą się cele i środki do ich osiągnięcia. Są to dwa podstawowe zagadnienia związane z Naszą egzystencją. Cel musi być oparty na utopijnej wizji przyszłości, który powinien być ponad naszymi możliwościami. Jednakże środki do jego osiągnięcia muszą być racjonalne, a przede wszystkim odpowiedzialne za każdy aspekt naszej egzystencji. Prawdziwy postęp to umiejętność przeanalizowania i zrozumienia wszystkich błędów, jakie w jego imieniu popełniliśmy.

Człowiek, gdziekolwiek by nie żył, nie musi cierpieć z głodu, braku wody, braku dachu nad głową. Braki spowodowane są błędnym systemem opartym na złych relacjach społecznych. Stworzenie struktury samoorganizującej się, gdzie człowiek stanie się celem i środkiem, bytem najważniejszym zdolnym do dzielenia się, współtworzenie lepszej przyszłości współpracą wolną od rywalizacji, wściekłej walki, stanowić będzie czyn koronny aktu stworzenia człowieka.

Autor: Szary Polak

Nadesłano do „Wolnych Mediów”